

W stanie ciągłego podniecenia utrzymuje świat i Niemcy

„Reichsministerium für Propaganda“



Goebbels w karykaturze

Berlin, w czerwcu 1938 r.

Narodowo-socjalistyczne Niemcy bardzo ściśle związane są ze zjawiskiem propagandy. Państwo utrzymujące z jednej strony na wewnątrz swych obywateli w ciągłym napięciu i podnieceniu, wymagające od nich dużych wysiłków i wyrzeczeń w codziennym życiu, a z drugiej strony posiadające ogromne ambicje na zewnątrz, nie ograniczając swej ekspansji jedynie do „wąskich” granic politycznych — z natury rzeczy musi posiadać niestosunkowo silnie rozwiniętą propagandę. Propaganda wewnętrzna i zewnętrzna urasta w państwie takim do rzędu specjalnej dziedziny politycznej, stanowi jeden z najistotniejszych elementów rządzenia. Nie więc dziwnego, że po zdobyciu władzy w r. 1933 jednym z pierwszych posunięć nowego rządu hitlerowskiego było utworzenie zupełnie niezależnej dotychczas instytucji, to jest specjalnego ministerstwa propagandy. A jak wielkie znaczenie przywiązywane było do niego, świadczy najlepiej powierzenie nowego ministerstwa nie byle komu, gdyż jednemu z najbliższych i najbardziej zasłużonych przyjaciół Hitlera, „zdobycy czerwonego Berlina” Goebbelsowi. Ministerstwo to zostało połączone z ministerstwem oświaty. Propaganda i oświata to przecież tak bardzo bliskie i „pokrewne” rzeczy!

SUKCESY PROPAGANDY

Nie można zaprzeczać, by wyposażona w tak silną broń „propagandową” nowa narodowo-socjalistyczna Rzesza nie odniosła szeregu sukcesów na terenie wewnętrznym i zewnętrznym. Oczywiście, ani nie polegały one jedynie na umiejętnej propagandzie, bo sama propaganda chociażby najlepsza nie potrafi zapełnić życia narodu, ani też polityki rządu, propaganda musi być propagandą czegoś rzeczywistego, istniejącego i posiadającego swoje wartości i dobre strony, które dopiero można zgrabnie uwypuklać i wyolbrzymiać, tym niemniej goebbelsowska propaganda ułatwiła i umożliwiła wiele sukcesów hitlerowskich, które nawet przy ich całej sile zdecydowaniu i pewności siebie wydają się niemożliwe do uzyskania.

PRZEWLEKŁY STAN PODNIECENIA

I tak na wewnątrz, dzięki zręcznej propagandzie, towarzyszącej polityce gospodarczej i społecznej reżimu hitlerowskiego osiągnięta została niemalże jedność „przewlekły” stan emocjonalnego podniecenia, umożliwiający zastosowanie szeregu ograniczeń i wydobyczących z Niemiec duże zasoby sił i ofiarności, jeżeli o jednolitość chodzi, to spowodowana ona została wprowadzaniem w ogromnym mierze wprowadzeniem odpowiedniego niemieckiego psychice ustroju totalnego i fizycznym zlikwidowaniem wszelkich odrębności, jednakowoż bez należytej propagandy byłoby to pomimo wszystko niemożliwe. Propaganda ta była dwoista. Z jednej bowiem strony wykazywała wszelkie błędy, wady, zle strony

i słabości poprzedników i przeciwników, z drugiej zaś podkreślała wszelkie sukcesy hitlerowców, wyolbrzymiała ich zasługi, ubóstwiała nieomal Hitlera. Tymaczą wciągła zasady ideologii narodowo-socjalistycznej, niezdolnej do zapewnienia Niemcom wielkości i potęgi, a masom niemieckim dobrobytu. A jak się coś bezustannie powtarza z dużą siłą wewnętrznego przekonania i jeżeli można przy tym powoływać się na potwierdzające dane ideologiczne sukcesy — to niemożliwe jest wytworzyć zbiorową psychozę panującą od kilku lat w

Niemczech i przelewającą się poza jej granice polityczne.

NIMB SIŁY

Na zewnątrz propaganda hitlerowska kto wie czy nie osiągnęła jeszcze większych sukcesów, oczywiście i tutaj znowu podstawą jej i ułatwieniem było ogromne wewnętrzne wzmocnienie się Niemiec i płynące z tego zdecydowanie i pewność siebie, cechujące reżim hitlerowski także w polityce zagranicznej! Ale uzyskanie przy ich pomocy bezsprzeczne sukcesy Niemiec na terenie zagranicznym trudno jest sobie wyobrazić, gdyby nie znajdowały

one wszędzie gruntu przygotowanego działalnością „Reichsministerium für Propaganda”, kierowanego przez zewnętrznie niepozornego Józefa Goebbelsa, dawnego prowincjonalnego adwokata. A sukcesy te polegały nie tylko na zawarciu szeregu sojuszy, na wzmocnieniu pozycji Rzeszy na terenie międzynarodowym, „pożrebanie” kilku istotnych punktów traktatu wersalskiego i włączeniu Austrii. Prócz nich bowiem nazewnątrz propaganda hitlerowska potrafiła otoczyć Niemcy pewnym nimbem doskonałości, siły postępu oraz wytwo-

żyć za granicą w najszybszych warstwach podziw dla partii i dla całego narodu. Co więcej, potrafiła w innych narodach powołać do życia pokrewne ruchy ideopolityczne, sympatyzujące z „brunatnymi” Niemcami i niejako zależne ideologicznie od rządzącej w nich partii. A od zależności ideologicznej do zależności politycznej odstęp już bardzo jest niewielki.

PROPAGANDA NA DYSTANS

Jeżeli chodzi o te zewnętrzne sukcesy hitlerowskiej propagandy, widoczne także i w najroz-

mańszych polskich środowiskach, — ułatwione one były wielu czynnikami. Na dystans łatwiej więc jest prowadzić najbardziej nawet naciągniętą propagandę, nie ma bowiem możliwości sprawdzenia, jak się dane stosunki przedstawiają w rzeczywistości. Nietrudno jest dalej prowadzić propagandę tam, gdzie miejscowe stosunki są mało pociągające, gdzie istnieje „dekompensacja” i rozstrój wewnętrzny, bezholowość, wzajemne zwalczanie się zmierzających do wyczerpania, wyzysk społeczny i bieda. A takie nienormalne stosunki istnieją dzisiaj przecież w wielu państwach europejskich, stwarzając dogodny grunt dla propagandy odradzających się Niemiec. Przy porównaniu obecnego Niemiec np. z socjalistyczną i upadającą pod każdym względem Francją, trudno jest znaleźć właściwą miarę i obiektywnie ocenić właściwości reżimu hitlerowskiego i zaprowadzanych przez niego w życiu Niemiec zmian: na tle Bluma i jego „reform” społecznych, na tle strajków, zaburzeń i skandali finansowych zmasonizowanego Paryża, — porządek i tempo pracy istniejące w Niemczech musi działać na każdego bardzo sugestyjnie... Podobnie podatny grunt znajdowała propaganda hitlerowska w Austrii, rządzonej przez fikcyjnych „narodowych”, podsytej wpływami żydowskimi, — podobnie łatwy grunt znajduje ona w innych krajach.

BŁĘDY KONTRPROPAGANDY

I wreszcie trzecia okoliczność złożyła się na sukcesy propagandy niemieckich narodowych socjalistów, a mianowicie na bardzo niskim poziomie stojącą kontrpropagandę antyhitlerowską, mającą najczęściej swe źródło w rozmaitych międzynarodówkach i żydowskich „przedpokojach”, nienawidzących Hitlera bez granic i zwalczających go ordynarną i głupią, bo jedynie na nienawiści opartą kontrpropagandą. Propaganda ta, to niekończące się od lat prorocztwa o niechybnej katastrofie gospodarczej „Hitlerii”, o żydowskim pochodzeniu Goeringa, Hitlera czy Ribbentropa, o krwawych zaburzeniach zgłodniałych mas, o terrorze w Reichswehrze, o nagminnym homoseksualizmie w szeregach hitlerowskich, o walkach wewnętrznych i szturmach jedynie na autorzytacie Hitlera, o masowym rozstrzeliwaniu oficerów, o szarżach policji na demonstrujących w Monachium czy samym Berlinie socjalistów, — i o Bóg wie czym jeszcze. Takie wiadomości spotkać można było w licznych pismach zagranicznych, nie brak ich było i w Polsce. Były one oczywiście zupełnie wyssane z palca i dzięki swej fałszywości i absurdalności wywoływały najczęściej wrażenie wprost przeciwnego.

NIE WSZYSTKO ŻŁOTO, CO SIĘ ŚWIECI

A jak jest w istocie. Na to trudno odpowiedzieć w jednej korespondencji. Faktem jest jednak, że ani nie ma strajków głodowych, ani nie ma terroru, czy nawet silniejszych walk wewnętrznych wewnątrz reżimu, który jest zwarty, jednolity i silnie wrośnięty w społeczeństwo. Ale równocześnie nie jest i prawdą to wszystko, co głosi hitlerowska propaganda, w co gotowi są bezkrytycznie wierzyć wszyscy entuzjści brunatnych Niemiec i reprezentowanego przez nie ustroju totalistycznego. Powiedzenie, że nie wszystko złoto, co się świeci, zastosować można z dużą trafnością do dzisiejszych Niemiec. Bo są bowiem dziedziny życia niemieckiego, które z bliska wydają się mniej wspaniałe i piękne, niż je przedstawia oficjalna i nieoficjalna propaganda. Trzeba się temu jednak z bliska i dokładnie przywzajem.

St. Kamiński

Dobiegamy do końca Głos Władysława Studnickiego w ankiecie „ABC”

Ilość odpowiedzi na naszą wielką ankietę samorządową znów wzrosła i wynosi już 1289.

Wszyscy rzeczniczy ankiety wypowiedzieli się bezwzględnie za odrębnymi obwodami dla żydów. Poza tym, jak dotychczas przeważa bardzo liczba zwolenników wyborów powszechnych i głosowania na nazwiska.

Również przewagę mają zwolennicy podziału mandatów w drodze większości kwalifikowanych przy zastosowaniu wyborów ściślejszych.

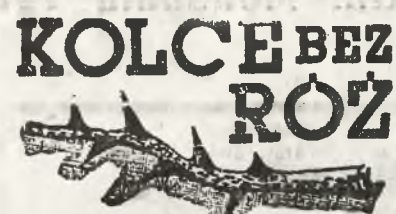
TABELA ODPOWIEDZI

1.		
a) wybory powszechne	856	
b) wybory kurialne	192	
c) wybory mieszańcze	241	
2.		
a) oddzielne kurie dla żydów	1289	
b) łączne	—	
3.		
b) 10 proc. mandat dla żydów	488	
a) 5 proc. mandat dla żydów	437	
4.		
a) głosowanie na listy	484	
b) głosowanie na nazwiska	805	
5.		
a) jeden okręg	354	
b) kilka okręgów	660	
6.		
a) jednomandatowe okręgi	342	
b) wielomandatowe okręgi	346	
7.		
a) proporcjonalność	156	
b) zwykła większość	302	
c) większość kwalifikowana przy zastosowaniu wyborów ściślejszych	480	
8.		
a) jednostka	210	
b) grupa osób	486	
c) związki i organizacje	368	
9.		
a) jednokrotna ordynacja	308	
b) oddzielne ordynacje	506	

W dzisiejszym numerze podajemy odpowiedzi na naszą ankietę znakomitego publicysty Władysława Studnickiego. Odpowiedź ta brzmi:

1) Najpożądany byłby system mieszany: kurie właścicieli domów, przemysłowców i rzemieślników, inteligencji zawodowej: adwokatów, lekarzy, inżynierów i techników, urzędników państwowych i pracowników umysłowych w przedsiębiorstwach prywatnych. Ta kuria winna być podzielona na podgrupy. Następnie kuria powszechnego głosowania, obejmująca wszystkich, nienależących do uprzednich kurii.

2), 3) Żydzi głosują w odrębnej kurii, otrzymując i mandatów w



PRZELANA KREW

„Nasz Przegląd” podając wiadomość o zakazie władz wiedeńskich przebywania żydów w parkach miejskich, zapomniał ją następującym tytułem:

„Za krew żydowską przelana dla Austrii”

Pamiętamy dobrze, jaką rolę odgrywali żydzi w czasie wojny czy to w armii austriackiej czy też polskiej, lub innej. Skąd ta „przelana krew”?

Szpiegów przecież nie rozstrzelano a wieszano.

stolicy Państwa, obsługującej pod względem cywilizacyjnym i kulturalnym całe Państwo, procent głosów odpowiadający procentowi ich do ogólnej liczby ludności państwa. W miastach wojewódzkich kuria żydowska winna posiadać mandatów proporcjonalnie do procentu żydów w województwie; w miastach powiatowych odpowiednio do ilości żydów w powiecie. Uzasadnienie tego podałem w książce mojej „Sprawa polsko-żydowska”.

4) Głosowanie winno być osobowe, t. j. na nazwiska kandydatów.

5) Jeden okręg wyborczy, lub kilka okręgów należy prowadzić zależnie od charakteru miasta. Warszawa mogłaby być podzielona na następujące okręgi: Praga, Żoliborz, Mokotów wespół z O-

chołą, Śródmieście na dwie dzielnice: mniej żydowską i bardziej żydowską.

7) Proporcjonalność może być wprowadzona przez votum cumulat, t. j. danie każdemu wyborcy tyle głosów, ile jest mandatów w danym okręgu.

8) 50 wyborców winno mieć prawa zgłaszania kandydatur.

9) Jeden system wyborczy dla miast dużych i małych jest nie wskazany, gdyż ordynacja wyborcza winna być przystosowana do charakteru miasta.

10) Czystość wyborów można zapewnić tylko przez tajność wyborów. Wyborca w lokalu wyborczym otrzymuje blankiet który własnoręcznie wypełnia w budce stojącej niedaleko stołu prezydałnego.

Pierwszy prezydent Irlandii uroczystie wprowadzony na urząd

DUBLIN, 25.6. Pierwszy prezydent państwa irlandzkiego dr. Hyde został dziś uroczystie wprowadzony na urząd. Dzisiejszy dzień historyczny obchodzony był w południowej Irlandii niezwykle uroczystie. Ulice stolicy Irlandii były bogato udekorowane flagami. Gdy prezydent dr. Hyde udał się w wspaniałym pochodzie, eskortowany przez oddziały kawalerii, na zamek dąbrowski, kilkadziesiąt tysięcy tłumy ludności zgromadziły się do długotrwałej entuzjastycznej owacji.

W świątyniach obu wyznań chrześcijańskich odbyły się uro-

czyście nabożeństwa celebrowane przez arcybiskupów obu wyznań.

Porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Se'mu

Porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Sejmu, który rozpoczął się o godz. 11-ej przed południem, składa się z 18 punktów. Na pierwszym dwunastu punktach znajdują się ustawy ratyfikacyjne, a następnie ustawa o 4 i pół proc. bonach skarbu państwa, dwie ustawy o konwersji pożyczek państwowych, kredyty dodatkowe i dwie nowe do ustaw o Funduszu Pracy i o finansowaniu niektórych inwestycji z funduszy publicznych.

Reforma studiów farmaceutycznych 200 magistrów lub doktorów farmacji opuszcza co roku progi wyższych uczelni

Dążenia do reformy studiów były troską zawodu aptekarskiego jeszcze w czasach przedwojennych. Jednak zabory niedopuszczali do żadnych reform w tym kierunku.

Po ustąpieniu Rosjan z Kongresówki, kiedy zaczęły się w tym kierunku prace organizacyjne trzeba było wielkich wysiłków, aby przezwyciężyć opory, stawiane przez okupantów. Opory te były wywołane obawą niezależnienia się farmacji polskiej od wpływów materialnych i moralnych niemieckich.

Reforma wykształcenia farmaceutów w Odrodzonej Polsce szła pewnymi etapami. Najważniejszymi zdarzeniami w chronologicznym porządku były: wprowadzenie matury filologicznej, jako minimalny cenzus do wstąpienia na

studia farmaceutyczne; utworzenie oddziałów farmaceutycznych na uniwersytetach w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Poznaniu i Lwowie; rozszerzenie studiów pierwotnie do lat trzech; utworzenie samodzielnego Wydz. farmaceutycznego w Warszawie w 1925 r.; rozszerzenie studiów do lat czterech w 1930 r.

Główny cel szeregu tych posunięć został osiągnięty. Uniwersytety w Polsce rok rocznie wypuszczają około 200 magistrów lub doktorów farmacji, nietylko, jako fachowców potrzebnych do pracy w aptekach, ale i jako materiał na leżące przygotowania do pracy naukowej, w przemyśle farmaceutycznym i analityków, czy to środków spożywczych, czy analityków chemików w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Likwidujemy żydów

broшура Biblioteki społeczno-politycznej

„ABC”

do nabycia we wszystkich kioskach Cena 5 Gr.

Narodziny wielu fortun Kilkodniowa haussa w N. Jorku

Nowy Jork, 26.6. W dniu 24 b. m. od rana trwała na nowojorskiej giełdzie pieniężnej w dalszym ciągu wyraźna tendencja wzrostowa. Realizacja zysków, jaka nastąpiła pod koniec zebrań giełdowych, wpłynęła na pewną obniżkę kursów, jednak ostateczny bilans dnia wyraził się

w zwyczajnie bardzo wielu akcjach kilkadziesiąt centów, do 2 dol. na sztuce.

Ogólny wynik pięciodniowej zwyczajki przedstawia się dość poważnie. Poważniejsze papiery osiągnęły zysk 10 — 15 dol. na sztuce.